

„Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

**Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.**

A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.” Gal 3, 26-29

---

---

Drogie siostry i bracia w Panu naszym Jezusie Chrystusie!

Kościół i demokracja to główny temat naszego spotkania regionalnej grupy południowo wschodniej GEKE. Nie sposób jednak, poruszając się w tym temacie, nie nawiązać do wydarzeń, które dzieją się w Ukrainie. Brutalna wojna, w której najeźdźca złamał już wszelkie konwencje wojenne, wszelkie traktaty, wszelkie układy, których celem było, jeżeli to w ogóle możliwe „ucywilizowanie” wojen.

Niemieckie Kościoły Ewangelickie bardzo mocno zajęły się zagadnieniem demokracji po dojściu Hitlera do władzy w latach 30 XX wieku (Barmeńska Deklaracja Teologiczna), a szczególnie po zakończeniu drugiej wojnie światowej. Pytanie, które zadawano dotyczyło tego, jak mogło dojść do takiego barbarzyństwa, jakiego doświadczyło miliony ludzi w Europie i na świecie. Jak powiedziałem szczególnie temat dotyczył Kościołów niemieckich, które musiały spojrzeć wstecz i uporać się z tym, czego doświadczyły i w czym same brały udział.

Nie był on jednak obcy Kościołom w innych krajach. Zwłaszcza tych, które doświadczyły tragedii wojny. Gdzie był Bóg? Dlaczego do tego dopuścił? Jak żyć i jak układać stosunki pomiędzy ofiarami i oprawcami. Ale także jak ułożyć relacje pomiędzy zwycięzcami, a pokonanymi?

Tak naprawdę wszystkie te pytania, rozważania i praca nad pokonaniem traumy dążyły do jednego: do wejścia na drogę pojednania.

Przecież wszyscy wierzymy temu samemu Bogu. Przecież wszyscy wyznajemy, że Jezus jest naszym Panem. Ale gdzie odnaleźć siły do przebaczenia i pojednania?

Dziś na nowo widzimy dokładnie ten sam koszmar wojenny. Nie jest to wojna z filmów czy gier komputerowych, ale widzimy działania zbrodnicze w wykonaniu zdziczałego najeźdźcy rosyjskiego.

Gdy analizujemy dokumenty o demokracji takie jak: „Kościół ewangelicki i demokracja wolnościowa” z 1985 roku, czy „Konsensus i konflikt: polityka wymaga debaty” z 2017 roku czy wreszcie dokument Światowej Federacji Luteranckiej „Kościół w przestrzeni publicznej” z 2016 roku natrafimy na te same ważne pojęcia:

Poszanowanie godności i wyjątkowość osoby ludzkiej, ideę wolności i równości ludzi, sprawiedliwe miejsce dla wszystkich oraz, co szczególnie ważne, obrona najsłabszych przed wykluczeniem.

Ważnym pytaniem jest to, czy jako Kościoły mamy się zajmować tymi zagadnieniami? Czy zawiera je Ewangelia o Miłosiernym Bogu, o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa naszego Zbawiciela? Oczywiście pojawią się głosy mówiące, że nie powinniśmy mieszać się do polityki.

Tak, Kościół nie powinien dążyć do powiązań ze światem władzy i biznesu. Powinien pilnować, dla swego dobra i wiarygodności rozdziału religii i władzy świeckiej. Nawet gdy to władza świecka wysyła sygnały, że chętnie wspomogą Kościół. Często taka pomoc sprowadza się do uzależnienia materialnego Kościoła a przez to osłabia, o ile w ogóle nie pozbawia, mocy prorockiego przekazu. Przypomnę, że ma on polegać na wskazywaniu na to co dobre i na jasnym napominaniu zła.

Trudno głośno wołać gdy widzimy, że władza przekracza granice, gdy wcześniej uwikłaliśmy się w interesy materialne. Cóż, bardzo wyraźnie widać to obecnie w rosyjskim Kościele Prawosławnym. Niestety nie jest to tylko jego przypadłość.

Kościół, który potrafi uniknąć uwikłania się w interesy ze światem polityki zyskuje wolność głoszenia Ewangelii.

Gdy mówimy o demokracji to właśnie wchodzimy w sferę prorockiego napominania. Bo mówimy o godności człowieka – każdego człowieka, bo mówimy o równości ludzi, o prawie do wolności i wstawiamy się za najślabzszymi.

A przecież to właśnie widzimy w postaci naszego Nauczyciela z Nazaretu. Przypomnijmy sobie tylko kilka historii. Rozmowa z Samarytanką – nie trzeba w tym gronie jej przypominać. Samarytanka i na dodatek kobieta z bogatą historią życia.

Albo przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Dawany za przykład przedstawiciel pogardzanego narodu i to jeszcze w kontekście niechlubnych zachowań lewity i kapłana.

Albo obrona kobiety przyłapanej na cudzołóstwie – Kto jest bez grzechu niech rzuci pierwszy kamieniem.

Czy też często cytowana w kontekście uchodźców wypowiedź o tym, że gdy odwiedzamy więźnia, chorego czy karmimy głodnego, to wszystko czynimy Chrystusowi.

Apostoł Paweł równość wszystkich ludzi wywodzi z aktu usprawiedliwienia.

*„Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.*

*Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.*

*Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.*

*A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.”*

Te słowa pisane do zborów w Galacji były rewolucyjne. Przecież wiemy jak wielkie były w ówczesnym świecie podziały. Jaki był głęboki podział na bogatych i posiadających władze i resztę tę gorszą, pogardzaną nie wspominając już o niewolnikach.

W Chrystusie wszyscy są równi, nie ma podziału na bogatych, biednych, wykształconych i bez wykształcenia. Nie ma podziału ze względu na pochodzenie i na rasę. Nie ma podziału na kler i świeckich. Nie ma podziału na lepszych i gorszych, panów i niewolników. Bo w Chrystusie wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi. Naszym więc zadaniem jest stawanie w obronie ludzi, zwłaszcza tych najślabzszych.

Dopóki więc systemy demokratyczne będą podzielały przekonanie, że najważniejszymi wartościami są: poszanowanie godności i wyjątkowość osoby ludzkiej, idea wolności i równości ludzi, sprawiedliwe miejsce dla wszystkich oraz obrona najślabzszych przed wykluczeniem, powinniśmy je wspierać. Gdyby jednak odchodzono od tych wartości naszym zadaniem jest głośne i stanowcze napominanie.

**Bo nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wszyscy jedno jesteśmy w Jezusie Chrystusie.**

Bo w Chrystusie wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi.

Amen.